

# GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodziela, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Beny ogłoszeń: Zwykły (inseratowy) 15 gr. | Nadesłane 35 gr. | Na 1-ej stronie 50 gr. | Układ tabelaryczny 50% drożej  
Nekrologi 30 „ | Po kronice 45 „ | Drobne ogłosz. od słowa 7 „ | Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

## U źródeł kryzysu w rzemiośle.

Zestawmy kilka faktów z ogólnej polityki gospodarczej kraju w chwili obecnej, posiadają one bowiem zasadnicze znaczenie dla szerokich rzesz rękodziela i kupiectwa, a w skutkach swych zaciągają na życiu gospodarczym przez czas dłuższy.

Przedewszystkiem więc, według zapowiedzi p. wicepremiera Bartla, budżet państwowy na rok 1928/1929 wynosić ma po stronie wydatków 2 i pół miljarda złotych. Według budżetu (prowiźorycznego), przedłożonego Sejmowi tuż przed zamknięciem jego sesji w roku ubiegłym, dochody budżetowe na rok 1928/1929 dociągnięto do około 2 miljardy 200 milionów. Obecnie, wskutek zwiększenia pozycji rozchodowych o 300 milionów złotych, trzeba będzie i dochody państwowe odpowiednio o tęsamą sumę powiększyć. Skąd zaś weźmie się źródło dla pokrycia takiej różnicy, jeżeli nie z nowych podatków, które będą musiały być nałożone, aby te 300 milionów z ludności wydobyć. Nie potrzebujemy dodawać, że niewątpliwie ofiarą tych nowych ciężarów staną się zwykłą dotychczas koleją rzeczy miasta, z których najłatwiej jest podatki ściągnąć, że z wiosną, wraz z zieloną trawką, wyrosną nowe dla rzemieślników i kupców dobrze podwyższone wymiary podatkowe.

Oczywiście można by temu zapobiec, gdyby w przyszłym Sejmie, który budżet ten będzie uchwalał, znalazła się dostatecznie silna grupa niezależnych posłów, którzy mieliby odwagę zażądać od rządu przeprowadzenia gruntownych radykalnych oszczędności w wydatkach, by kosztem tych oszczędności, a nie nowych ciężarów podatkowych zrównoważyć budżet. Czy znajdują się w Sejmie tacy posłowie, którzy tych interesów handlu i rzemiosła potrafią bronić — zależy dziś od samych wyborców.

Statystyki urzędowe o handlu zagranicznym Polski zawierają kilka nader znamienych cyfr, tłumaczących nam dokładnie, dlaczego poszczególne gałęzie rzemiosła, jak np. krawiectwo, szewstwo, stolarstwo przechodzą okres tak silnego zastoju, że z największym trudem walczą o egzystencję. Otóż okazuje się, że przez cały rok ubiegły sprowadzano do Polski gotowej odzieży i konfekcji przeciętnie po 40 ton miesięcznie, wartości 2 miliony 120 tysięcy zł., a w styczniu

bież. roku sprowadzono 41 ton wartości 2.001 tysięcy zł., gdy w tym samym miesiącu roku ub. sprowadzono 32 tony wartości 1.528 tys. złotych. Okazuje się więc, że przywóz gotowej odzieży do Polski z zagranicy, wyciągający z kraju wielomiljonowe sumy co miesiąc, nie tylko nie słabnie, ale wręcz wykazuje tendencję wzrostu. Oczywiście musi to decydująco wpływać na zanik pracy w warsztatach krawieckich w kraju.

Dalej — ciekawą pozycję stanowią materiały i wyroby drzewne, importowane do kraju. Jeżeli idzie o materiały drzewne, to wiadomo, że surowiec drzewny sprowadzany do kraju jest w minimalnych ilościach. Polska bowiem jest jednym z głównych eksporterów surowca drzewnego i może tutaj chodzić jedynie o drobne ilości specjalnych, luksusowych gatunków surowca. Natomiast główną część tej pozycji importowej stanowią gotowe wyroby drzewne, meble i t. p. Co miesiąca w roku ub. sprowadzano do Polski przeciętnie 1940 ton tych gotowych wyrobów stolarskich wartości 1.173 tys. złotych, zaś w styczniu b. r. sprowadzono 2.222 ton wartości 1.493 tys. złotych, gdy w tym samym miesiącu roku ub. sprowadzono 1.711 ton wartości 840 tys. złotych.

I tutaj więc widzimy wzrost przywozu gotowych wyrobów stolarskich, przyczyniający się do utracania i poderwania egzystencji rodzimego rzemiosła. Są to skutki polityki handlowej rządu, który, odziedziczywszy po swym poprzedniku bilans handlowy czynny, wpędził go wkrótce w deficyt, który do dziś sięga poważnej sumy dwustu-kilkudziesięciu milionów złotych. A cierpi na tem przedewszystkiem krajowy drobny przemysł i rzemiosło.

Tej polityce gospodarczej przeciwstawić się może tylko Sejm złożony z posłów od rządu niezależnych, znających potrzeby stanu średniego i mających dobrą wolę i odwagę w obronie stanu średniego wystąpić. A nikt chyba z rzemieślników nie ludzi się, że znajdzie takich ludzi na narzucanych mu, a tak szumnie i kosztownie (z jakich to pieniędzy?...), reklamowanych list wyborczych sanacji, na których, jako „reprezentanci rzemiosła“ występują generałowie, fabrykanci, okzarnicy i t. p.

## Znikają warsztaty i magazyny szewskie...

Ciekawe uwagi o obecnej sytuacji rzemiosła szewskiego w kraju wypowiedział w wywiadzie dziennikarskim prezes Cechu szewców warszawskich i Związku szewców p. Wł. Dobrzyński. Uwagi jego są trafną analizą obecnych stosunków, które jednakowo odczuwają rzemieślnicy w Małopolsce, jak i w innych dzielnicach.

— Z wielu miast — oświadczył — zwrócili się do mnie przedstawiciele szewców o podjęcie jakiejś akcji ratunkowej w obronie szewstwa polskiego. Sprawa jest tak pilna, że zwołałszy w zeszłym tygodniu konferencję przedstawicieli rzemiosła szewskiego z kilkunastu większych ośrodków produkcji obuwia. Wszyscy uczestnicy konferencji skarżyli się na niezwykle ciężkie położenie rzemiosła szewskiego i na groźne pogarszanie się położenia z dnia na dzień. Uchwaliłszy tedy bezzwłocznie zwrócić się do rządu i złożyliśmy już memorjał odpowiedni w Min. przemysłu i handlu.

— Co zawiera ten memorjał?

— Przedewszystkiem zwracamy uwagę rządowi, że rzemiosło szewskie jest najbardziej rozwiniętym zawodem rękodzielniczym, zatrudniającym około 150 tysięcy pracowników, do których doliczyć trzeba związane bezpośrednio z szewstwem cholewkarstwo i formiarstwo, liczące około 30 tys. pracowników. Poza tem istnieje jeszcze szewski przemysł ludowy, cyframi temi nie objęty. Ponieważ produkcja tej liczby pracowników daje co najmniej 34 miliony par obuwia, a zapotrzebowanie rynku wewnętrznego nie przekracza dwadzieściu milionów, pełne zatrudnienie tej gałęzi produkcji można utrzymać tylko przy wywozie dość znacznej ilości obuwia na inne rynki, jak to było przed wojną.

Obecnie rynek polski zalewany jest przez obuwie zagraniczne. Sprowadziła to tak zwana polityka obrony konsumenta, która chce niby zapewnić konsumentowi tańsze towary zagraniczne, tylko zapomina, z czego będzie żył ten „konsument“, kiedy upadnie produkcja krajowa.

Tysiące samodzielnych jednostek, do niedawna zamożnych rzemieślników, obecnie nie tylko przestało zatrudniać w swych warsztatach licznych pracowników, lecz sami muszą szukać pracy. Z zastraszającą szybkością znikają warsztaty i magazyny szewców-chrześcijan, a wielu ich właścicieli szuka najmniejszego nawet zarobku z łopata. Niedawno skarżył mi się burmistrz jednego miasteczka, że nie może się opędzić szewcom, którzy proszą o przyjęcie ich na roboty publiczne dla bezrobotnych.

— Czego więc szewcy domagają się od rządu?

— Przedewszystkiem utrudnienia przywozu obuwia zagranicznego, przez odpowiednie podwyższenie taryfy celnej. Jest to uzasadnione najzupełniej, gdyż w ostatnich czasach kilku większych fabrykantów jednego z sąsiednich państw sprzedaje do Polski obuwie poniżej własnych cen krajowych, a więc jest to przywóz „dumpingowy“, który każdy rząd ma prawo i obowiązek zwalczać. Tak postępują największe potęgi gospodarcze Stany Zjednoczone i Anglja.

**Chcemy, by polską była każda ziemię piedź!  
Głosujemy szyscy zgodnie na 25!**

— Dlaczego obuwie polskie nie może wytrzymać konkurencji z zagranicznem?

— Dlatego przede wszystkim, że szewcy polscy drożej płacą za surowiec, więcej obciążeni są kosztami produkcji z powodu częściowego tylko wyzyskania ziolości produkcyjnej, większych obciążeń socjalnych, podatkowych, kredytowych i t. p.

## Z życia rzemiosła introligatorskiego.

Znieść introligatornie „urzędowe“!

Zawód introligatorski, powołany do tego, aby przyczyniając się do konserwacji ksiązek, stać temsamem niejako na straży skarbow naszego dorobku duchowego, powinienby zyskać sobie należne mu wśród rzemiosła stanowisko, jak również i dobrobyt, na który w zupełności zasługuje w kulturalnem państwie, jakim jest Polska. Niestety jednak ta gałąź rzemiosła jest silnie upośledzona, bojątki jej zaś, obok ogólnych niedomagani, trapiących całe rzemiosło, mają jeszcze swój specyficzny charakter.

Różne instytucje urzędowe, tak często grzeszące nieświadomością potrzeb gospodarczych rękodziela, w wielu miejscowościach zakładają sobie własne introligatornie w nadziei, iż w ten sposób będą mogły poczynić znaczniejsze oszczędności, kierując tam wszystkie swoje zamówienia. Ale bodaj czy się zastanowiono porządnie nad tem, jaka stąd płynie istotna korzyść i czy wogóle korzyść ta istnieje. Już chociażby samo porównanie jakościowe wykonanej pracy przemawia wyraźnie na korzyść fachowych warsztatów introligatorskich, a gdyby przytem jeszcze przeprowadzić ścisłą kalkulację kosztów takich urzędowych introligatorni, gdyby uwzględniono wszystkie wydatki, jak to koszt lokalu, światła opadu, oraz pozycje podatków, których introligatornie takie oczywiście nie opłacają, wówczas stwierdzonoby niewątpliwie, że introligatornie te przynoszą nie zysk, a raczej stratę. Wydatki te wszakże pokrywane są przez instytucje urzędowe łącznie z innymi wydatkami, tak że pozornie nie obciążają budżetu introligatorni, ale stanowisko takie jest oczywiście fałszywe.

Tymczasem wyrządza się przez to wielką krzywdę samodzielnemu rzemiosłu introligatorskiemu, któremu niewiadomo z jakiej racji i jakiego wyrachowania odbiera się należny mu zarobek. A przytem uszczupla się również dochody skarbu państwa, gdyż introligatornie urzędowe, jak już zaznaczyliśmy, nie opłacają żadnych podatków.

## Swiadczenia socjalne rzemieślników wynoszą 20 procent ich zarobków.

Rzemieślnicy od dłuższego już czasu uskarżają się na zbyt wielkie obciążenie ze strony skarbu i kasy chorych. Obciążenia te powodują, że konkurencja rzemieślników polskich z wyrobami zagranicznymi, a zwłaszcza z tandetą niemiecką, staje się coraz trudniejsza. Obecnie instytut gospodarstwa społecznego dokonał obliczenia skal zarobkowych rzemieślników w poszczególnych zawodach.

Obliczenia te wykazują, że ponoszone przez ogół rzemieślników świadczenia socjalne, jak składki Kasy chorych, opłaty na rzecz funduszu bezrobocia i t. p. stanowią około 20 procent ich zarobków.

W ten sposób rzemieślnicy są w stosunku do pracowników innych kategorii najwięcej obciążeni świadczeniami socjalnymi.

A gdzie podatki, gdzie koszty administracyjne? Należy przypuszczać, że wydatki te ogółem biorąc, wynoszą około 30 procent zarobków.

Rozszerzajcie

„Głos Mieszczański“

# Do Ludności miasta Kęt i okolicy!

Wobec zakończenia pięcioletniej kadencji Sejmu i Senatu i zbliżających się wyborów nowych Ciał ustawodawczych pragnąłem, jako były poseł tego okręgu i kandydat z listy Polskiego Bloku Katolickiego Nr. 25 złożyć Wyborcom w Kętach sprawozdanie z dotychczasowej działalności i przedstawić program dalszej pracy.

W tym celu zwolennicy i przyjaciele Polskiego Bloku Katolickiego od kilku tygodni czynili usilne starania o urządzenie w Kętach publicznego wieceu, na którym omówionoby obecne położenie polityczne w Państwie, programy stronnictw i kandydatów ubiegających się o mandaty poselskie w okręgu Nr. 43, wyborcy zaś określiliby swoje stanowisko, jakie przy wyborach wobec różnych stronnictw i kandydatów zająć zamierzają.

Urządzeniu publicznego wieceu przedwyborczego przeszkadzili pp. Edward Zajączek, fabrykant i burmistrz i Marjan Rudziński, właściciel obszaru dworskiego w Osieku, kandydaci z listy Unji gospodarczej, którzy różnemi groźbami zabronili właścicielowi lokali publicznych udzielenia sali na zgromadzenie Polskiego Bloku Katolickiego. Panowie ci widocznie nie mając odwagi jawienia się na publicznym wieceu i przedstawienia się Wyborcom, drogą uniemożliwienia innym stronnictwom urządzenia zgromadzenia pragną steryzować mieszkańców Kęt i okolicy i wyłudzić od nich głosy.

Nie mając innego sposobu porozumienia się z Wyborcami w Kętach i okolicy, tą drogą piętnuję niełojalne i tchórzliwe postępowanie pp. Zajączka i Rudzińskiego wobec Polskiego Bloku Katolickiego i mnie, który przez cały czas piastowania mandatu poselskiego z ludnością Kęt utrzymywałem najżywsze stosunki, służąc jej zawsze pomocą we wszystkich sprawach, w których do mnie się zwracała, jak niemniej lojalnie współdziałałem z Zarządem miasta, chociaż burmistrz Zajączek do innego należał stronnictwa. Dowodem mojego żywego stosunku z Wyborcami

w Kętach są dziesiątki listów z podziękowaniami za różne usługi, które ludności i miastu oddałem, między innymi pismo Zarządu miasta z podpisem p. Zajączka, dowodem również jest członkostwo honorowe, nadane mi przez Stowarzyszenie b. wojskowych w Kętach, za usługi tej pożytecznej instytucji oddane. Za to zaufanie i odznaczenie pragnąłem publicznie na wieceu podziękować.

Wobec teroru i pospolitego nadużycia, uniemożliwiającego mi odbycie publicznego wieceu w Kętach tą drogą za wszystkie dowody życzliwości i zaufania dziękuję i zwracam się z prośbą do ludności miasta i okolicy o usilne poparcie listy Polskiego Bloku Katolickiego — stronnictw Chrześcijańskiej Demokracji i Piasta.

Ubiegam się ponownie o mandat poselski w przekonaniu, że w granicach możliwości spełnieniem w ciągu minionych pięciu lat włożony na mnie zaszczytny obowiązek, niezawiodłem zaufania Wyborców, nie zmieniłem przekonań i programów politycznych, jak to obecnie czynią inni dla chwilowych korzyści, stoję pod tym samym sztandarem chrześcijańsko-społecznym od dwudziestu kilku lat mojej publicznej pracy.

Jeżeli zostanę ponownie wybrany posłem, opierając się na zasadach programu chrześcijańsko-społecznego, będę zawsze na usługi polskiej chrześcijańskiej ludności, będę bronił zawsze i wszędzie jej moralnych i gospodarczych interesów, w przekonaniu, że dobrze rozumiany interes polskiego rzemieślnika i kupca, chłopca i robotnika jest interesem Państwa.

Spodziewam się też, że polska chrześcijańska ludność Kęt i okolicy nie ugnie się pod żadnym naciskiem i nie da się zbałamucić i uwieść przez fałszywych przyjaciół, lecz w dniach 4-go i 11-go marca b. r. tłumnie głosować będzie na listę Polskiego Bloku Katolickiego Nr. 25.

KAROL HOLEKSA

b. poseł.

## Mieleckie za 25-ką!

Okres przedwyborczy w Mielcu mija na ogół spokojnie, bez większych zebrani wyborczych, których stronnictwa nie urządzą w obawie, aby ich inne grupy nie rozbiły.

W niedzielę 19 b. m. zwołał wiec p. Greis i na wiec ten przybyli również współlokatorzy listy bloku unji ziem zachodnich pp. Wiącek i Horodyński, którym się mandacik uśmiecha, chociaż sami nie wierzą w swój wybór. P. Greis w przemówieniach swych, które były raczej **usprawiedliwianiem swych kandydatów**, niż jakimś poglądem politycznym lub gospodarczym, „bujal“ słuchaczy wśród ciągłych przerywań i wykrzykników, małowartościowymi frazesami, a szczególnie zapewnieniem, że tak on, jak i jego stronnictwo będą popierać rząd marszałka Piłsudskiego. Wkońcu jednak zobaczywszy na sali duchowieństwo, zdobył się przynajmniej na oświadczenie, że będzie się starał o wstawienie krzyża do korony orła polskiego.

Po przemówieniach kandydatów, wywiązała się ostra dyskusja, w której mowcy silnie atakowali p. Greissa jako byłego posła i byłby dostał porządną odprawę, gdyby nie kilku socjalistów, gdzie jeden z nich chciał przemawiać i zgromadzeni nie dopuścili go do głosu, krzycząc „precz z socjalistami, komunistami i t. p.“ Zaczęto śpiewać „Boże coś Polskę“, socjaliści zaś „Czerwony sztandar“ zrobiła się awantura, a publiczność rozeszła się do domu, wraz z nią i p. Greiss, nie skorzystawszy nic ze swą „Unją“.

Sanatorski Blok Bezpartyjny również daje kiepskie znaki życia. Z początku wybrano komitet wyborczy Bebe, który jednak po ogłoszeniu list wyborczych ostygł w zapale, a w parę dni później rozwiązał się, względnie członkowie zrezygnowali ze swych godności, uważając swą pracę za skończoną i obliczając swoje passywa i apetyty.

Próby zawiązania powtórnie podobnego komitetu nie odnoszą skutku. Napróżno p. inspektor Gajewski z kierownikiem szkoły w Radomyślu Wielkim do spółki łamią sobie głowy, jakby tu temu zaradzić. Jakoś to nie idzie. Przyjechał i p. Dobrzański jako kandydat i podobno na stałe zamieszkał w Mielcu, aby sytuację ratować i poważniejszych godzić, dotąd jednak bezskutecznie. Kilku tylko agitatorów za dziennem wynagrodzeniem obchodzi wsie jak woźni, doręczając kartki i numerki — ot pracują jak dzienni robotnicy zdala od pracodawcy.

Tejsamej metody używa i p. Greiss ze swą „unją“, to też i wynik tej „pracy“ będzie mizerny, szkoda tylko, że do tej roboty dają się używać obywatele-rzemieślnicy wbrew swym przekonaniom. Czy to nie wstyd im, czy nie jest to dla nich haniebą nosić tytuł hyjen sanatorskich?

Polski Blok Katolicki (Chrześcijańskiej Demokracji i Piasta) nie używa płatnych agitatorów, ale idzie otwartą drogą i rzetelną, to też ma wielu zwolenników i pewnych, przed którymi nawet sanatorzy i „unje“ mają respekt i żaden światlejszy mieszczanin, kupiec, rzemieślnik, nie odda głosu na inny numer jak tylko na 25!

Naszą listą mieszczańską jest tylko lista nr. 25.

# Polski rzemieślnik i kupiec głosuje tylko na listę nr. 25

## Przykre zajścia na ogólnopolskim Zjeździe cechów malarskich w Bydgoszczy.

W niedzielę 19 b. m. odbyła się w Bydgoszczy uroczystość jubileuszu 50-lecia bydgoskiego Cechu Malarzy i Lakierników, na który przybyli reprezentanci cechów malarskich i lakierniczych z całej Polski m. in. z Krakowa. Z okazji tego zjazdu postanowiono założyć związek cechów malarskich i lakierniczych na całą Rzeczpospolitą. Tej kwestji były poświęcone obrady popołudniowe zjazdu. Myśl ta od dłuższego czasu kiełkowała w Cechu bydgoskim. Stwierdzić należy, iż konieczne jest połączenie się wszystkich cechów malarskich w jeden związek, którego zadaniem powinno być szerzenie ducha łączności, starania o podniesienie godności stanu, obrona i popieranie interesów zawodowych, gospodarczych, społecznych i wychowawczych.

Zwoływanie zjazdów związkowych co rok w innej dzielnicy, może walcie przyczynić się do wspólnego zapoznania się, co niewątpliwie wyjdzie na dobro zawodowi malarskiemu i naszej Ojczyźnie.

Mając związek, łatwiej będzie opanować chaos cen powojennych i unormować w jedną całość. Zakładanie przy cechach biur pośredniczych, scentralizowanych w związku, da dokładny obraz, gdzie jest nadmiar sił, a gdzie zapotrzebowanie.

Wszystko to, co zebranie uchwali i zapoczątkuje, będzie podwaliną pod polskie rzemiosło, polską ciężką zawodową będzie podwaliną gospodarczą państwa.

W czasie dyskusji nad tą sprawą zaszedł przykry incydent, o którym prasa podaje obszernie relacje. Mianowicie na samym wstępie odczytania statutu ogólnopolskiego związku cechów malarskich i lakierniczych wyłoniła się bardzo ostra dyskusja.

„By zapobiec przyjmowaniu do związku istniejących w innych dzielnicach cechów ży-

dowskich — jak stwierdza prasa bydgoska — padła propozycja, by do nazwy związek cechów malarskich i lakierniczych“ dodać słowo „chrześcijański“. Tu należy podnieść obywatelskie stanowisko delegatów z Królestwa, a mianowicie z Warszawy, Łodzi i innych miast, którzy stanowczo domagali się wstawienia do nazwy słowo „chrześcijański“, zaznaczając, że nie chcą mieć w swoim gronie żydów. Postawili przytem ultimatum, że jeśli ta poprawka nie będzie uchwalona, to oni opuszczają zjazd.

Przeciwko poprawce opowiedzieli się delegaci z Krakowa, pośród których było kilku żydów.

Po długiej i dość burzliwej dyskusji zebrani delegaci uchwalili nazwę „chrześcijański związek cechów malarskich i lakierniczych“.

Żydzi i Polacy, delegaci omgi królewskiego miasta Krakowa opuścili wobec takiego dictum obrady, a za nimi posypały się gwizdy i krzyki: hańba, precz z żydami i t. d.“

Na usprawiedliwienie delegacji krakowskiej otrzymujemy z Cechu Malarzy wyjaśnienie, że stanowisko jej na zjeździe spowodowane było brakiem uprzedniego porozumienia i pełnomocnictw do wystąpienia w sprawie organizacji ogólnopolskiej organizacji cechów malarskich. Delegacja krakowska, jakkolwiek była za tem, aby stworzyć czysto polski i chrześcijański związek, nie mogła wystąpić w tej mierze dlatego, gdyż jeszcze na gruncie krakowskim sprawa ta dotąd nie została załatwiona.

Nie mniej jednak w tym kierunku akcja dalsza pójdzie i powinna pójść, aby polskie rzemiosło stworzyło zgodnie z nową ustawą przemysłową własne organizacje czysto chrześcijańskie.

kupieckiego do zapisywania się na udziałowców Banku Spółdzielczego Drobno Kupieckiego.

Wreszcie została przyjęta rezolucja o Izbach Przemysłowo-Handlowych, w których Zjazd domaga się zabezpieczenia należytej kupiectwu reprezentacji.

Zjazd miał charakter czysto fachowy i apolityczny.

## Zc Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich.

W dniu 14 b. m. odbyło się zebranie Sekcji Galanterijnej przy Stowarzyszeniu Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi. Liczne zebranie, po szeroko rozwiniętej dyskusji, postanowiło zwrócić się do zarządu stowarzyszenia, domagając się zrealizowania następujących spraw:

Sprecyzowania konkretnych danych o ubezpieczeniu pracowników sklepowych.

Wobec coraz liczniejszych egzekucyj podatkowych i zastoju w handlu, żądać interwencji w sprawie łagodniejszego ściągania zaległości podatkowych, gdyż niejednokrotnie wypadki sekwestrowania i zabierania do składów urzędów skarbowych towarów, pozbawiają płatnika możliwości zarobkowania i uniemożliwiają wywiązanie się ze zobowiązań względem urzędów skarbowych.

Krzywdzące opodatkowanie kupieckiego chrześcijańskiego przy ustalaniu wysokości podatku obrotowego, zmusza zebranych do zwrócenia się do zarządu stowarzyszenia z prośbą, ażeby podjęto ponownie akcję o zniesienie całkowitego podatku obrotowego u detalistów, a przerzucenie go na wytwórców i importerów. Ściąganie podatku obrotowego u źródła pozwoli sprawiedliwie określić obrót każdego kupca i w konsekwencji da skarbowi państwa większe wpływy aniżeli dotychczas.

Dotychczasowym prawem zwyczajowym sklepy wszystkie w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej nocy były zamknięte. Prawo to było najściślej przestrzegane nawet za czasów zaborczych, jednakże podczas ostatnich świąt Bożego Narodzenia w pierwszym dniu szereg sklepów żydowskich było otwartych. Wobec czego zebrani zwracają się do zarządu stowarzyszenia, ażeby stanął w obronie naszych uroczystych świąt i uniemożliwić otwarcie sklepów żydowskich w nadchodzące święta Wielkiej nocy.

**Chcemy, by kraj bogaty oparł się o dobrego rządce  
Polski przemysł i handel oprze się na 25-tce!**

## Kupieństwo w obronie swego zawodu. Ogólnopolski Zjazd Drobno Kupieckiego w Warszawie.

Dnia 19 b. m. po uroczystej Mszy św. odbył się w sali Stow. Handlowców w Warszawie Zjazd delegatów Związku Drobno Kupieckiego.

W prezydium zasiadli pp. Kłobukowski i Czerniejewski. Zagał prezes Centrali — p. B. Kłobukowski, poczem witali Zjazd: przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu, kom. rządu prezydent m. st. Warszawy inż. Słonimski, przedstawiciel Banku Gospodarstwa Krajowego i inni.

Po wyczerpaniu referatów i wysłuchaniu sprawozdań, przystąpiono do uchwalenia rezolucji, w których m. in. postanowiono zwrócić się z apelem do prasy, by zechciała poświęcać więcej uwagi interesom gospodarczym oraz, by na swoich łamach traktowała kupieństwo poważnie i bezstronnie.

Ogół kupieństwa wezwał do nie popierania tak zwanej prasy sensacyjnej, która lekceważy najważniejsze interesy kupieństwa.

Co się tyczy spraw organizacyjnych — Ogólnopolski Zjazd Drobno Kupieckiego uznaje potrzebę umocnienia Centrali Warszawskiej przez polecenie kupieństwu zgłaszania akcesów do niej. Celem centrali będzie uzgodnienie wysiłków dla podniesienia dobrobytu stanu kupieckiego.

Handel powinien być oparty na inicjatywie prywatnej i zdrowej zasadzie wolnej konkurencji; wszelkie próby przymusowego ustalania cen przeszkadzają w naturalnej wymianie towarów i dlatego kupieństwo dąży do zniesienia tych ustaw i rozporządzeń, które jako pozostałość z czasów wojennych, krzywdzą stan kupiecki moralnie i materialnie. Uszanowanie zasady prawa własności, popieranie inicjatywy prywatnej i ochrona samodzielnych warsztatów pracy, zaniechanie etatyzacji i municypalizacji w dziedzinie średniego i drobno handlu; obniżenie ciężaru świadczeń społecznych, skomasowanie i przystosowanie ich do gospodarczego położenia kupieństwa; ustalanie zasady wolności pracy i unormowanie godzin handlu — oto najważniejsze postulaty.

Dla skutecznego zwalczania drożyzny i dla poprawy położenia handlu Zjazd apeluje do miarodajnych czynników o przydział kredytów instytucjom, mogącym udzielać pożyczek średniemu i drobno kupieństwu, oraz wzywa ogół polskiego

**Głosujcie na listę  
nr. 25.**

## Piekarze muszą zakupić maszyny NIEZBĘDNE DO MECHANIZACJI PIEKARNI.

Jak wiadomo, w dniu 30 czerwca b. r. mija termin, w którym piekarnie bezwarunkowo, w myśl rozporządzenia władz centralnych, muszą być zmechanizowane. Piekarze muszą własnym sumptem piekarnie zmechanizować, w przeciwnym bowiem razie grozi rozporządzenie zamknięciem zakładów piekarskich.

Jak słyhać, zarządzenie Ministerstwa ma być nieodwołalne, dlatego należy się spodziewać, iż samorządy zajmą się rozpatrzeniem kwestji produkcji pieczywa, celem zapobieżenia ewentualnemu brakowi chleba w pewnym okresie.

**Rzemieślniku strzeż polskość, nieszcześć nowych szczedź!  
Wiedz, że polskie rzemiosło głosuje tylko na 25!**

**Pinomethyl usuwa natychmiast Katar!**

Do nabycia  
w aptekach.

**Pinomethyl chroni od Kataru.**

Do nabycia  
w aptekach.

# Przemysł i handel zachodniej Małopolski ma duże szanse rozwoju

wymaga jednak troskliwej opieki ze strony władz centralnych.

Z plenarnego posiedzenia Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

W sobotę, dnia 18 b. m. odbyło się przy licznych udziałach członków Plenarne Posiedzenie Krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem prez. Epsteina.

Na wstępie złożył przewodniczący treściwe sprawozdanie z działalności Izby w roku ubiegłym. Ze względu, że sprawozdanie to zawiera szereg szczegółów, które niewątpliwie zainteresują naszych Czytelników, podajemy je w obszerniejszym streszczeniu:

## SPRAWOZDANIE PREZ. EPSTEINA.

Okres sprawozdawczy można nazwać przełomowym w istnieniu naszej instytucji. Przez wydanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r.

### o Izbach handlowych i przemysłowych,

zyskałyśmy nową podstawę rozwoju. Izba nasza brała wybitny udział w przygotowaniu rozporządzenia, uczestnicząc w licznych naradach i konferencjach w Warszawie. Naszą też zasługą było doprowadzenie do kompromisu w tej sprawie.

Okręg Izby powiększono o jeden powiat przemysłowy (naftowy), mianowicie Krosno.

Uroczystą chwilą było zaszczytowanie Izby swą obecnością w niej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego.

Po raz pierwszy najwyższy Dostojnik Państwa w Niepodległej Polsce zetknął się w krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej ze światem gospodarczym.

W powitaniu Dostojnego Gościa starałem się dać mu sposobność do — że się tak wyrażę — przeglądu sił przemysłu naszego okręgu. Stwierdzić muszę, że przegląd ten wypadł dobrze. Nie ma gądzeli, w którejby nasz przemysł nie pracował z większym lub mniejszym sukcesem i że okręg nasz wykazuje bogate ukształtowanie. przyszłość, wymaga w swych poczynaniach poparcia i życzliwości sfer miarodajnych, zarówno lokalnych, jak i centralnych.

Przyjazd Ministra Poczty i Telegrafów Pana Miedzińskiego w czerwcu do Krakowa dał Izbie sposobność do ponowienia stałe wobec zarządu poczty podnoszonych postulatów na polu komunikacji pocztowo-telegraficznej, których spełnienia domaga się tutejszy świat gospodarczy. Obok sprawy budowy nowego gmachu Dyrekcji poczty i telegrafów w naszym mieście domagaliśmy się przyspieszenia rekonstrukcji centrali telefonicznej w Krakowie, a dalej rozbudowy połączeń telefonicznych w ruchu międzymiastowym, szczególnie ze stolicą i większymi centrami życia gospodarczego: Poznaniem, Lwowem, a w szczególności z Zagłębiem Śląskiem i Dąbrowieckiem i położyliśmy nacisk na konieczność usprawnienia urządzeń pocztowych w komunikacji ze zdrojowiskami, oraz budowę nowych gmachów pocztowych w Zakopanem i Krynicy.

Również domagaliśmy się

### poprawy komunikacji

telegraficznej, telefonicznej, listowej i pakietowej w obrocie z zagranicą.

Kwartalne sprawozdania o położeniu gospodarczym naszego okręgu wymagały stałego tak pisemnego, jak i ustnego kontaktu z miarodajnymi przedsiębiorstwami tutejszego okręgu.

W związku z odnośną uchwałą Komisji połączonych sekcji prowadzone były w okresie sprawozdawczym intensywne prace nad wydaniem monografii, mającej dokładnie zobrazować stosunki produkcyjne okręgu.

Prace te są w dalszym ciągu prowadzone bardzo energicznie i w krótkim czasie zostaną ukończone.

Izba brała też udział w pracach nad przygotowaniem Wystawy Krajowej w Poznaniu w roku 1929.

W miesiącach letnich urządziliśmy wielką konferencję sfer zainteresowanych, na której obszerny referat wygłosił dyrektor Wystawy, Wachowiak.

Izba śledzi z uwagą dalszy rozwój akcji i w miarę możliwości udziela jej swego poparcia.

Akcję nad podniesieniem wyglądu zewnętrznego sklepów detalicznych kontynuowała Izba

w roku ubiegłym przez urządzenie dwóch kursów dekorowania wystaw sklepowych, które zakończone zostały konkursem najlepiej urządzonych wystaw.

Z tą dziedziną pracy łączy się akcja Izby w sprawie wymiany portali sklepowych, mająca na celu kredytowe ułatwienie tych kosztownych inwestycji dla naszego kupiectwa detalicznego.

Uchwała w sprawie udziału w urządzeniu Wystawy papierniczo-graficznej w Krakowie nie mogła być dotychczas, niestety, zrealizowana, wobec ciężkiego położenia finansowego gminy.

W pracach Związku Izb przemysłowo-handlowych uczestniczyliśmy w roku ubiegłym, zarówno biorąc udział we wszystkich zjazdach, jak dostarczając materiału dla wspólnych opinii.

Na rok bieżący powierzone zostało Izbie krakowskiej kierownictwo prac Związku.

Reglamentacja przywozu, jak w okresach ubiegłych, stanowiła w okresie sprawozdawczym jedną z najważniejszych i najwięcej interesujących ogół kupiectwa agend Izby, które wzmożyły się jeszcze w roku ubiegłym skutkiem ustanowienia kontyngentów specjalnych dla poszczególnych krajów. Oznaczenia z tem związane wymagały dużo nakładu żmudnej pracy biurowej i stałego udziału delegata Izby w posiedzeniach Centralnej Komisji Przywozowej, jak również ciągłych interwencji.

Posiedzenie plenarne, celem rozdziału kontyngentu na trzeci kwartał, odbyła Centralna Komisja Przywozowa w czerwcu w Krakowie.

Izba handlowa przeprowadziła akcję obronną przeciw zamierzonym przesunięciom kompetencji Dyrekcji kolejowej w Krakowie na rzecz Dyrekcji kolejowej w Katowicach, oraz przeciw przeniesiu Wyższego Urzędu Górniczego z Krakowa do Katowic.

Również udało się Izbie zapobiec zrealizowaniu starań o wyłączenie Zagłębia chrzanowskiego z okręgu Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych we Lwowie na rzecz analogicznego Zakładu w Królewskiej Hucie.

### Sprawy podatkowe

wymagały licznych interwencji pisemnych i ustnych, mających na celu kwestję interpretacji często zawilego i niejasnego ustawodawstwa podatkowego. Pod koniec okresu sprawozdawczego przedłożyła Izba propozycję co do nowego składu komisji szacunkowych dla podatku przemysłowego. W propozycjach tych starała się Izba uzgodnić niejednokrotnie sprzeczne stanowiska kół gospodarczych.

W dziedzinie

### ustawodawczej

wymienić należy przygotowanie opinii Izby o projekcie dekretu w sprawie obowiązku prowadzenia ksiąg i bilansów handlowych, oraz instytucji przysięgłych rewizorów księgowych, jakoteż w sprawie rozporządzenia o instytucji radców handlu zagranicznego.

Pozatem opinjowaliśmy projekt rozporządzenia o uregulowaniu obrotu metalami nieszlachetnymi.

W sprawie projektu

### ustawy o spółkach akcyjnych

obradowała subkomisja z łona Centralnego Związku.

W obradach uczestniczył przedstawiciel Izby, który zgłosił cały szereg poprawek do projektowanej ustawy.

Prace nad zaopiniowaniem projektu jednolitej ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością zostały przez Izbę podjęte.

Żywym był współudział Izby w rozbudowie przepisów Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym

z dnia 7 czerwca 1927. W szczególności opracowała Izba opinię w sprawie rozporządzenia o wykonywaniu czynności komiwojażerów i samodzielnych agentów handlowych, a nadto brała też udział przez swego delegata w obradach w Ministerstwie Przemysłu i Handlu nad projektem rozporządzenia wykonawczego.

Odnośnie do projektu wprowadzenia

### zastawów rejestrowych,

było stanowisko Izby negatywnem.

O ile chodzi o ekonomiczne oddziaływanie tego zastawu, to wiele nań też liczyć nie można, gdyż przyczyną zastawu w stosunkach kredytowych był i jest powojenny brak kapitałów, a nie brak jeszcze jednej — i to wątpliwej — formy ich zabezpieczenia.

Pomijając wątpliwości prawne, podnieść należy, że zastaw ten naprawdę mógłby się przyczynić do ożywienia kredytu tylko wtedy, gdyby dawał istotne gwarancje dysponowania przedmiotem zastawu, bez względu na dobrą lub złą wolę dłużnika, a to się da osiągnąć bez rejestru.

Z licznych spraw w dziedzinie społecznej, jakie były przedmiotem opracowania w Izbie, wymienić należy z dziedziny ochrony pracy ustawę o inspekcji pracy, o Radzie ochrony pracy, o Sądach pracy, o pracy nocnej w przemyśle piekarskim i t. d.

W dziedzinie

### ubezpieczeń społecznych

wysunęły się na czoło agend Izby prace nad projektem ustawy o zespoleniu ubezpieczeń społecznych, o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, oraz rewizji podziału przedsiębiorstw pod względem niebezpieczeństwa wypadków.

W ciągu roku sprawozdawczego Prezydium podjęło szereg interwencji u Władz centralnych w kierunku pozyskania dla naszego miasta, jeśli już nie odrębnego Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, to przynajmniej Oddziału o daleko idącej autonomii. Sprawy tej Prezydium z oka nie spuszcza i dalej dążyć będzie do pomyslnego jej załatwienia.

Żywy udział brała Izba w pracach

### Instytutu Eksportowego

w dziedzinie unormowania wywozu, zwłaszcza surowców i produktów rolnych, opracowując gruntownie opinie dla unormowania eksportu jaj i masła, wywozu bydła, nierogacizny, mięsa i t. d.

W związku z dużymi możliwościami eksportu, jakie przedstawiają się dla polskiego

### eksportu

na Bliskim Wschodzie, zorganizowało Ministerstwo Przemysłu i Handlu w decy ubiegłego roku wycieczkę polskich przemysłowców do Jugosławii. Z ramienia Izby brał udział w wycieczce dyrektor Dr Josefert.

Wycieczka ta przyczyniła się do zacieśnienia istniejących już stosunków gospodarczych z tym krajem.

W dziedzinie stosunków międzynarodowej wymiany zamotować jeszcze należy przyjazd Dyrektora Izby Polsko-Amerykańskiej w Nowym Yorku p. Lorda w towarzystwie Naczelnika Wydziału Handlowego Konsulatu Polskiego w Nowym Yorku, Dr Raczyńskiego. Odbyta z tego powodu konferencja, w której brali udział reprezentanci tutejszych zakładów produkcyjnych, stwierdziła, że okręg nasz utrzymuje już stosunki handlowe z Ameryką, eksportując w niektórych działach towarów nawet pokaźne ich ilości.

Usiłowania nasze około zliberalizowania przepisów paszportowych dotąd nie odniosły skutku.

Sprawy tej i nadal będę pilnował w nadziei, że po zwolnieniu obrotu pieniężnego przychylą się czynniki miarodajne do naszych wniosków także w dziedzinie ruchu osobowego.

Świeżo wprowadzona:

### waloryzacja stawek celnych

ma wyłącznie na celu słuszną ochronę rodzimej produkcji. Podwyższenie stawek celnych od większości półfabrykatów i produktów gotowych o 30% nie wyrównuje nawet pełnej dewaluacji cła.

W żadnym wypadku nie może waloryzacja, ani produkcji ani obrotowi dostarczyć powodu do podnoszenia cen towarów.

## ZAKŁAD POGRZEBOWY Onufrego Fiuta

Kraków — ul. Grzegorzewska 7.

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych.

Przeprowadza eshumacje i przewozi zwłoki do wszystkich krajów.

Ceny umiarkowane! Tel. 4105. Ceny umiarkowane